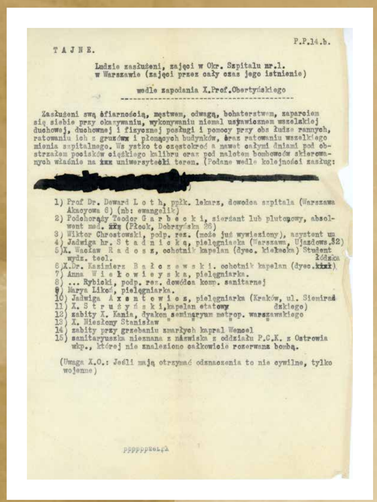

TAJNE.

Lista zasłużeni, zajęci w Okr. Szpitalu nr.1. w Warszawie (zajęci przez cały czas jego istnienia)

wedle zapodania X.Prof.Obertyńskiego

Zasłużeni swą ofiarnością, męstwem, odwagą, bohaterstwem, zaparciem się siebie przy obsługiwaniu, wymagającym niemal nadludzkiej duchowej, duchownej i fizycznej posługi i pomocy przy obs.Rudzu rannych, ratowaniu ich z gruzowisk i płonących budynków, &c.z ratowaniu wszelkiego mienia szpitalnego. Na pełno to częstokroć z omal całkiem ludzmi pod obstrzałem policjów ciężkiego kalibru oraz pod miotem bombowców zbierającymi wiadnie na nas uniwersytecki teren. (Podano wedł. kolejności zasług:

[redacted]

1) Prof Dr. Dowgał Loth, pplk. lekarz, dowódca szpitala (Warszawa Aleksyma 6) (mb: ewangelik)
2) Podchorąży Zenker Sarbacki, sierżant lub plutonowy, absolwent mat. szk (Płock, Dobrzyńska 36)
3) Wiktor Chrostowski, podp. rez. (może już wyniesiony), asystent uniw.
4) Jadwiga hr. Stadnicka, pielęgniarka (Warszawa, Ujazdowa 32)
5) X. Wacław Kadosz, cohetnik kapelan (dyec. kielecki) Student wydz. teol. Zdążek
6) X.Dr. Kazimierz Zalesowski. cohetnik kapelan (dyec.kraj.)
7) Anna Wiślowiczka, pielęgniarka.
8) ... Rybicki, podp. rez. dowódca kom. sanitarnej
9) Maryn Ilkw, pielęgniarka.
10) Jadwiga Axentowicz, pielęgniarka (Kraków, ul. Siemiradzkiego 1)
11) X. Krumdyński, kapelan stacyjny (Łódź)
12) sobity X. Kania, Spałko semingaryjny następ. warszawskiego
13) X. Niesiony Stanisław
14) sobity przy grzebaniu zmarłych kapel Wensel
15) sanitarjuszka nieznana z nazwiska z oddziału P.C.K. z Ostrowia ubp., której nie znaleziono całkowicie rozerwana bombą.

(Uwaga X.O.: Jeśli mają otrzymać odznaczenia to nie cywilne, tylko wojenne)

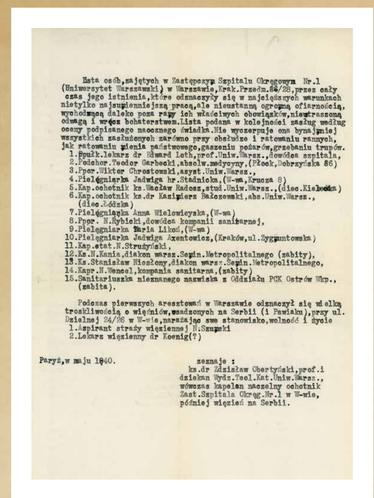

Lista osób,mających w Zastępczym Szpitalu Okręgowym Nr.1 (Uniwersytet Warszawski) w Warszawie,Krak.Przedm.26/28,przez cały czas jego istnienia,które odznaczyły się w najciężkszych warunkach nietylko niejwyjątkiejszą pracą,ale niezwykłą ofiarnością, wyłączającą daleko poza rząd ich właściwych obowiązków,niezwyczajną odwagą i wręcz bohaterstwem.Lista podana w kolejności ważnej według oceny podjętego naczelnego świadka.Nie wyszerzuje ona bynajmniej wszystkich zasłużonych zarówno przy obsłudze i ratowaniu rannych, jak ratowaniu mienia państwowego,gaszeniu pożarów,grzebaniu trupów.

1. Ppułk.lekarz dr Edward Loth,prof.Uniw.Warsz.,dowódca szpitala,
2. Podchor.Teodor Gerbaski,absolw.medycyny,(Płock,Dobrzyńska 26)
3. Ppor.Wiktor Chrostowski,asyst.Uniw.Warsz.,
4. Pielęgniarka Jadwiga hr.Stadnicka,(W-wa,Krucza 2)
5. Kap.cohetnik ks.Wacław Radosz,stud.Uniw.Warsz.,(dioc.Kielecka)
6. Kap.cohetnik ks.dr Kazimierz Zalesowski,abs.Uniw.Warsz.,(dioc.Łódzka)
7. Pielęgniarka Anna Wielowieyska,(W-wa)
8. Ppor. N.Rybicki,dowódca kompanii sanitarnej,
9. Pielęgniarka Maria Ilkw,(W-wa)
10. Pielęgniarka Jadwiga Axentowicz,(Kraków,ul.Zygmuntowska)
11. Kap.stat.X.Strzyżyński,
12. Ks.N.Kania,diakon warsz.Segin.Metropolitalnego (zabity),
13. Ks.Stanisław Niesiony,diakon warsz.Segin.Metropolitalnego,
14. Kap.N.Wensel,kompania sanitarna,(zabity)
15. Sanitarjuszka nieznanego nazwiska z oddziału PCK Ostrów Wkp., (zabita).

Podczas pierwszych aresztowań w Warszawie odznaczył się wielką troskliwością o więźniów,wsadzonych na Serbii (i Pawiaku),przy ul. Dzielnej 24/26 w W-wie,narażając swe stanowisko,wolność i życie
1. Aspirant strażny więziennej Ruszczyk
2. Lekarz więzienny dr Koenig(?)

Paryż,w maju 1940.

zeznaje :
ks.dr Zdzisław Obertyński,prof.i dziekan Wydz.Teol.Kat.Uniw.Warsz., wówczas kapelan zakładu cohetnik Zast.Szpitala Okręg.Nr.1 w W-wie, później więzień na Serbii.

Tajna lista osób zasłużonych w Okręgowym Szpitalu nr 1 przy ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 w Warszawie, 1940, Materiały Aleksandra Gieysztora, APAN, III–352, j. 1106

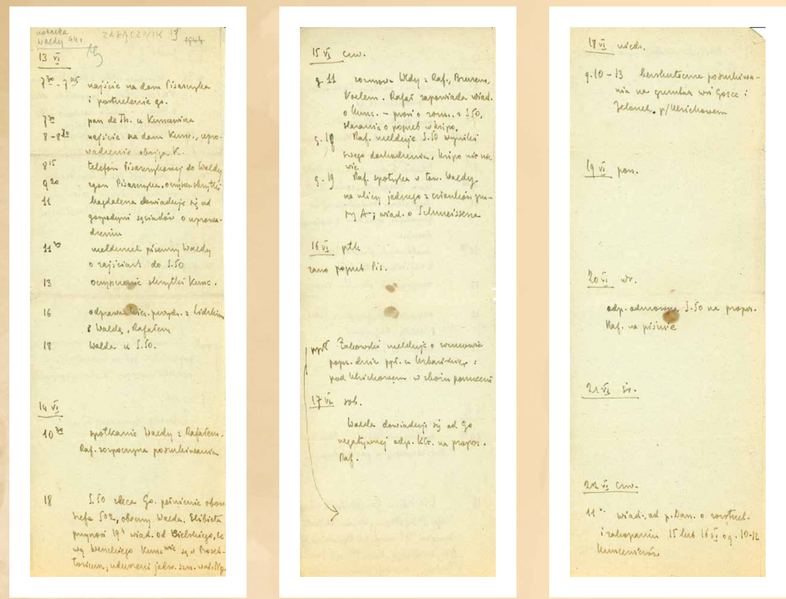

Notatka „Waldy" (jeden z kilku pseudonimów konspiracyjnych Aleksandra Gieysztora; inne pseudonimy uczonego to: „Lissowski", „Olicki", „Borodzicz") przedstawiająca przebieg wydarzeń po zamordowaniu Ludwika Widerszala „Pisarczyka" i Jerzego Makowieckiego „Kuncewicza" oraz jego żony. Ludwik Widerszal, historyk i archiwista, był członkiem Wydziału Informacji Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej, a Jerzy Makowiecki, inżynier — kierownikiem. Po śmierci Jerzego Makowieckiego jego obowiązki w BIPKGAK przejął Aleksander Gieysztor, 1944, Materiały Aleksandra Gieysztora, APAN, III–352, j. 1106

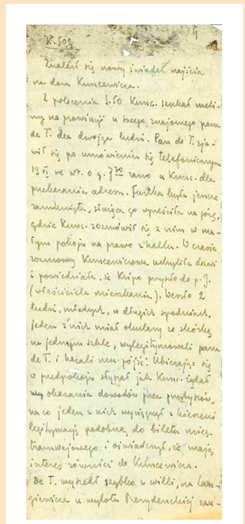

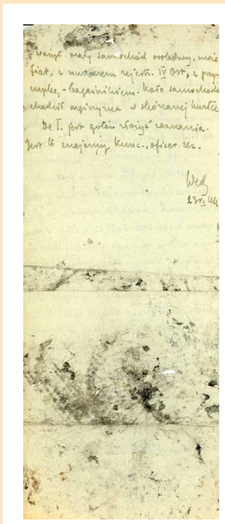

Byłem i będę...
o historyku, który tworzył historię
Aleksander Gieysztor

przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej

„Drugim oczywiście nurtem, i to już od 7 kwietnia 1940 roku (dobrze pamiętam tę datę), była służba w Armii Krajowej, a właściwie w jej zalążku. Od początku pracowałem w tej komórce, która z czasem przybrała nazwę Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK, i pozostałem tam do powstania włącznie. [...] Wśród współpracowników Wydziału Informacji, którym przypadło mi pod koniec okupacji nawet kierować, było grono znakomitych historyków."

Witold Kieżun jest skoligacony z rodziną Aleksandra Gieysztora, gdyż najstarsza siostra jego matki Leonia z Bokunów (zwana w rodzinie ciocią Lonią) w wieku 16 lat wyszła za mąż za dużo starszego od niej stryja Aleksandra Władysława Gieysztora z Magdulki.

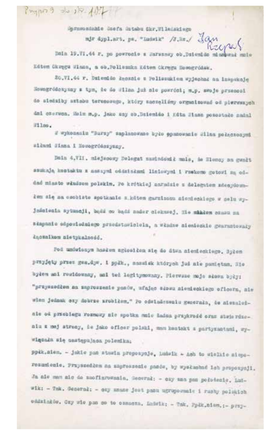

Jan Rzepecki, *Sprawozdanie szefa Sztabu Okręgu Wileńskiego majora dypl. artylerii „Ludwika"*, 1944, Materiały Aleksandra Gieysztora, APAN, III–352, j. 1106

SZTANDAR MŁODYCH STR. 3

45 lat temu w Warszawie...

Powstania dzień pierwszy

1944 1989

Władysław Bartoszewski, *Powstania dzień pierwszy. 45 lat temu w Warszawie*, „Sztandar Młodych", 1989, Materiały Aleksandra Gieysztora, APAN, III–352, j. 1106

Stowarzyszenie Armii Krajowej; 1. od lewej siedzi Aleksander Gieysztor, b.d., APAN, ZF, b.p.

Spotkanie dwóch przyjaciół z powstania warszawskiego; 1. od lewej siedzi Witold Kieżun „Wypad", profesor nauk ekonomicznych, teoretyk zarządzania, przedstawiciel polskiej szkoły prakseologicznej, 3. od lewej Aleksander Gieysztor, w środku synowa Aleksandra Gieysztora Barbara Gieysztor, b.d., APAN, ZF, b.p.

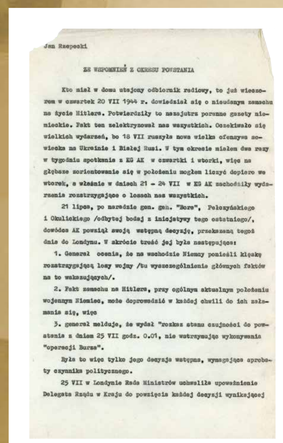

Jan Rzepecki

ZE WSPOMNIEŃ Z OKRESU POWSTANIA

Kto miał w dniu ustojny odbiornik radiowy, to już wiedzieli o zamachu 20 VII 1944 r. dowiedział się o nieudanym zamachu na życie Hitlera. Potwierdziły to nasujące pewne pewny niemieckie. Fakt ten selektywności nas wszystkich. Oczekiwania się wielkich wydarzeń, bo 18 VII rozsyła nowa wielkim ofensywie sowieckim na Ukrainie i Białej Rusi. W tym okresie miałem dwa razy w tygodniu spotkania z KG AK w czwartki i wtorki, więc na głębsze zaniedbywanie się i polożenie mogłem liczyć dopiero we wtorek, a własnie w dniach 21 - 24 VII w KG AK nadzwyczaj wydarzenie zcentryzujące o losach nas wszystkich.

21 lipca, po narzadzie gen. gen. "Nora", Pełnomocnika i Obwódzkiego /Odbytej bodaj z inicjatywy tego ostatniego/, dowódca AK powziął swoją wstępną decyzję, przekazaną tegoż dnia do Londynu. W skrócie treść jej była następująca:

1. Generał oceniła, że na wschodzie Niemcy poniosły klęskę rozstrzygającą loop wojny /to wyzwoszędzielania głównych faktów na to wskazujących/.

2. Fakt samobójstwa Hitlera, przy ogólnym aktualnym położeniu wojennym Niemiec, może doprowadzić w każdej chwili do ich załamania się, więc

3. generał mówiąc, że spodzi "rozkaz atanu zagładzi do powstania o dniu 25 VII godz. 0.05, nie wstrzymując wykonywania "operacji Burza".

Była to więc tylko jego decyzja wstępna, wymagająca sprzedaży sytuacji politycznego.

25 VII w Londynie Rada Ministrów uchwaliła upoważnienie Delegata Rządu w Kraju do powzięcia każdej decyzji wynikającej

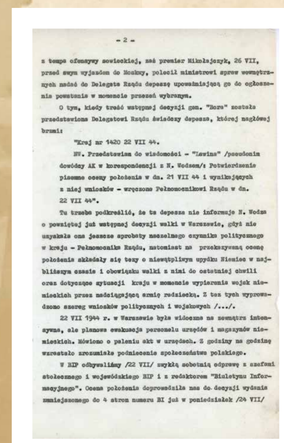

- 2 -

z tego odmiennego sowieckiej, nad premier Mikołajczyk, 26 VII, przed swym wyjazdem do Moskwy, polecił ministrowi spraw wewnętrznych nadać do Delegata Rządu depeszę upoważniającą go do ogłoszenia powstania w momencie przyszł wybrany.

O tym, kiedy trwać wstępnej decyzji gen. "Nora" zostaje przedstawione Delegatowi Rządu świadczy depesza, której naczelnej brzmi:

"Kraj nr 1420 22 VII 44.

NN. Przedstawiam do wiadomości - "Lwina" /pseudonim dowódcy AK w korespondencji z N. Wodzem/ z Potwierdzenie pisemne ceszy polecenie w dn. 21 VII 44 i wyznaczych z niej wniosków - wyrazone Pełnomocnikowi Rządu w dn. 21 VII 44".

Tu trzeba podkreślić, że na depesza nie informuje N. Wodza o powziętej już wstępnej decyzji walki w Warszawie, gdyż nie uznaniu ona jeszcze sprzedaży mnożnego czynnika politycznego w kraju - Pełnomocnika Rządu, natomiast na przekazywana ocenę położenia akceptuje się tezy o niesyltlipym upadku Niemiec w najbliższym czasie i obowiązku walki z nimi do ostatniej chwili oraz dotyczące sytuacji kraju w momencie wyzlecania walki niemieckich prawa nadzierzgnąć samiż rozkazu. Z tez tych wyprowadzono szereg wniosków politycznych i wojskowych /.../.

22 VII 1944 r. w Warszawie była wiadomna na zamatrze konspiracyjna, ale planowe ewakuacja personalu urzędów i magazynów niemieckich. Możliwe o palenia akt w urzędach. Z pewnym na godzinę wzrastało zrozumienie poźniejszego społeczeństwa polskiego.

W RZP odbywałaby /22 VII/ ogólną naradę ogólnej a zastępcy stołecznego i wojewódzkiego RZP i z redaktorem "Biuletynu Informacyjnego". Celem położenie dogrzewnialis nas do decyzji wydania zmniejszonego do 4 stron numeru BI już w poniedziałek /24 VII/

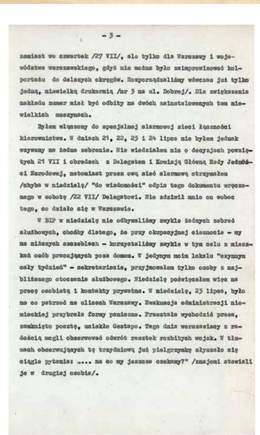

- 3 -

zmniejszył we czwartek /27 VII/, nie tylko dla Warszawy i województwa warszawskiego, gdyż nie można było zaingorowanej ludności na dalszych okręgów. Rozpowiedziałby wówczas już tylko jednej, niewielkiej drukarnia /Nr 3 na ul. Dobrej/. Dla zwiększenia nakładu numer miał być odbity na dwóch mimeotlowanych tam niewielkich maszynach.

Byłem własnoręcz do specjalnej zlecnowej sieci łącznikoi kierowniczkowa. W dniach 21, 22, 23 i 24 lipca mie bylem jednak wszyscy na ludzie zabrania. Nie wiedziałem nic o dzrgiżnych powstaniach 27 VII i obrońcach - z Delegatem i Komisją Stałem Rady Jedności Narodowej, natomiast prasa ceą ałez nazwcy otrzymałem /chyba w niedziela/ "Do wiadomości" odpis tego dokumentu wręczonego w sobotę /22 VII/ Delegatowi. Nie zdążił mnie on wobec tego, co działo się w Warszawie.

W RZP w niedzielę nie odbywaliśmy zwykle żadnych zebrań, chodzę dlatego, że przy obsługiwąłej ciasnocie - my na niższych szczeblach - korzystaliśmy zwykle w tym celu z mieszkań osób prowadzących pon domem. W jedynym mim lokalu "szymum codzy tydzień" - sekretarzenia, przyjmowałem tylko osoby z najbliższego otoczenia służbowego. Niedzielę podwięzałem więc na pracę osobistą i kontakty pozytem. W niedzielę, 23 lipca, byłem na patrzeć na ulicach Warszawy. Reakcja administracji niemieckiej przybrała formy panicznie. Przeszedł wzbudzić prasa, zamknięto pocztę, ewakuo Gestapo. Tego dnia wszystkiego z rozdeżą mogli obserwować odwrót resztek rozbitych wojsk. W tłumach obserwujących tę tragiczną jak pielgrzymkę słyszałe się ciągle pytania: .... ma co my Jesusem zmkmy?" /mnejsi słowiski/ je w drugiej osobie/.

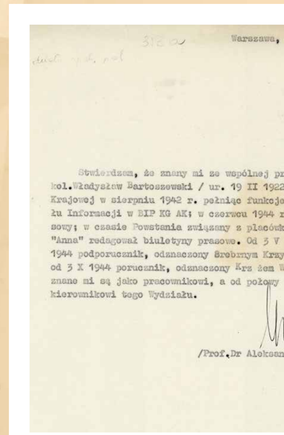

Warszawa, dn. 24 stycznia 1974

/Prof.Dr Aleksander Gieysztor/

Poświadczenie przez Aleksandra Gieysztora pracy konspiracyjnej Władysława Bartoszewskiego, 1974, Materiały Aleksandra Gieysztora, APAN, III–352, j. 1059

DWA NAJWSPANIALSZE LATA

(Z PROF. DREM ALEKSANDREM GIEYSZTOREM ROZMAWIA HANNA KRALL)

TP 1/1983

Dwa najwspanialsze lata. Z profesorem drem Aleksandrem Gieysztorem rozmawia Hanna Krall, „Tygodnik Powszechny", 1983, nr 1, 1983, Materiały Aleksandra Gieysztora, APAN, III–352, j. 1106